b.r.

(Józef II Cesarz)

Nadgrobek dla nieśmiertelnej pamięci Józefa II.

NADGROBEK

DLA

NIESMIERTELNEY PAMIĘCI

JOZEFA II.

CESARZA RZYMSKIEGO,

PRZEZ WĘGRZYNA

NAPISANY.

Zaſtanow ſię Przechodniu na tym mieyſcu miły!
Gdzie leży Jozef Drugi iuż dotąd przegniły
Arcy-Xiąże rzeczony, lecz Krol nieſtwierdzony,
Dla którego chciwości wſzelki Kray zburzony.

Ten Domy zmurowywał Prawa przeinaczył,
Wydanym przez ſię Prawom celu nie naznaczył,
Królewſtwa wſzyſtkie zmierzył, Narody zrachował,
Syſtema nowe zmyślił, lecz go nie dochował:

Co dziś komu nakazał, iutro nazad wraca,
Kray Moſkiewſki odwiedza, Niderland utraca,
Wiele wprawdzie zruynował, lecz więcey ſpuſtoſzył,
Kościoły powypróżniał, Zakony rozproſzył,

Duchowieńſtwo rozpuścił, a gorliwość ſtępił,
Papież go wizytował, ale niepotępił
Teſtamenta pobożnych naopak przewrócił,
Y przez przemoc to wſzyſtko na ſiebie obrócił.

Wiele przeto dokazał, ale więcey ſprawił;
Kiedy Obywatelow w uciſku zoſtawił.
W czaſie woyny przytomność Jego nieſzczęśliwa,
Nieprzytomny daleko ſzczęśliwiey wygrywa.

Króle-

Królewſtwa zwoiażował, a Deſpotyzm wznowił;
Dobre rady poznoſił, a złe poſtanowił:
Dwie Zony miał za życia, dwie Sioſtry odſtręczył,
A Węgrow tym ſpoſobem niezmiernie udręczył.

Chociaż niekoronowany by dokazać wiele,
Sol podwyżſzył, w przód ucilk, gwałty czyniąc śmiele,
Y dopiero gdy mu śmierć powieki zawraca,
Wziętą wtenczas Koronę Narodowi wraca

Nadto, mowę Kraiową trzyma w nienawiści,
Aby Węgrow za Niemcow otrzymał w korzyści;
Otworzył Policyą zbytku na zaſłonę,
Złym łaſkę świadczy, dobrych oddala na ſtronę.

Szko-

Szkoły Niemieckie wſzędzie ſwym koſztem funduie,
A karność młodzi zmnieyſza Rodzicow turbuie,
Węgrow, Belgow lat dziewięć, dwa rządził Walachow,
A Szwabow naprowadził, udręczył Polakow.

Dziewięcioletni Rządca śmiertelne powieki
Jozef Drugi zawiera przed Swiatem na wieki,
Y dopiero gdy ſtaie przy ſwym życia zgonie,
Drzy, ięczy, i znędzniony chce bydź ku obronie.

Pragnąc wſzyſtko naprawić oſtatnim momentem,
Co ſię długo działało z poddanych lamentem,
Niechże ſię iuż zdrów w Niebie ten Jozef obraca,
Ale wara, na Ziemię niech do nas nie wraca.

Ty zaś

Ty zaś Przechodniu modl ſię, gdy cię litość kruſzy,
Jeżeliś nieieſt weſoł, to płacz ſobie w duſzy,
Lecz pomniy byś twym płaczem snu mu nie przeſzkodził
Bo pewnieby ci zdzierſtwem twe czucie nadgrodził.